

Świadkowie Jehowy

Świadkowie Jehowy są chyba najbardziej znaną wspólnotą wyznaniową w Niemczech. Uchodzą po prostu za „sektę”. W 2002 r. było na świecie ok. 6 mln tzw. „głosicieli”. Godny uwagi wzrost organizacja ta odnotowuje w Europie Wschodniej i Ameryce Łacińskiej. Tak jak w przypadku politycznych czy też innych religijnych organizacji trzeba i tu odróżnić kierownictwo ideologiczne od „zwykłych” zwolenników. Na czele stoi „Towarzystwo Strażnica“ (Wachturngesellschaft = WTG) oraz od roku 1971 tzw. „Ciało Kierownicze”. Członkowie i sympatycy nazywają się „świadkami Jehowy” (por. Iz 43,10) i są, po ludzku biorąc, wiarygodni i zaangażowani. Są oni jednak przez organizację WTG w tak jednostronny sposób szkoleni, że niejednokrotnie zacierają się granice między „szkoleniem” a manipulacją.

Historia

U początków tego ruchu stał Charles Taze Russell (1852-1916). Jako młody człowiek poznał rozmaite Kościoły oraz przejął różnorodne prawdy wiary, jak również tak istotne dla późniejszych świadków Jehowy przekonanie o możliwości obliczenia i datowania końca świata. Na przełomie lat 1872/73 oczekiwał Russell ze swoimi przyjaciółmi końca świata oraz widzialnego powtórnego przyjścia Chrystusa. Kiedy wyznaczony czas bezskutecznie minął, oczekiwano z nadzieją na rok 1874. Gdy i wtedy ponowne przyjście Chrystusa nie nastąpiło, Russell założył własny krąg do studiów nad Biblią. Od 1879 r. wydawał czasopismo „Zion’s Watch Tower and Herald of Christ’s Presence“ („Strażnica Syjońska i Zwiastun Obecności Chrystusa”), późniejszą „Strażnicę”. Powstały kręgi czytelnicze, które nazwano „Poważni Badacze Pisma św.” Russell zamierzał działać ponadwyznaniowo i nie chciał zakładać żadnego nowego ugrupowania religijnego, ani tym bardziej „sekty”. Swoją nie małą majątek zainwestował w założone przez siebie wydawnictwo i dzieło misyjne: „Zion’s Watch Tower Tract Society” („Towarzystwo Traktatowe – Strażnica Syjońska”, dziś: „Pensylwańskie Biblijne i Traktatowe Towarzystwo Strażnica”). Punktem zasadniczym tego nowego ruchu była zapowiedź, że z rokiem 1914 rozpocznie się na ziemi królestwo Boże w postaci wielkiego królestwa pokoju. Kiedy i to proroctwo się nie spełniło, tysiące rozczarowanych odeszło. Russell zmarł w 1916 r.

Następcą jego został w 1917 r. Joseph Franklin Rutherford (1869-1942). Z istniejącego ruchu stworzył on to, co dzisiaj rozumiemy pod nazwą „Świadkowie Jehowy”. Zebrał luźno ze sobą powiązane zgromadzenia w prężnie zarządzaną organizację: „Teokratyczną Organizację Świadców Jehowy”. Zaniechał on demokratycznych struktur: trzech wolno wybranych starszych zastąpiono wyznaczonymi kierownikami zboru (tzw. „komitet pomocniczy”). Powstała siatka wzajemnej kontroli. Zaangażowanych laików oraz zainteresowanych czytelników Biblii („Badacze Biblii”) przemianowano na wyszkolonych sprzedawców „Strażnicy”. Rutherford doprowadził do perfekcji znane nam odwiedziny od domu do domu. Jemu też przypisuje się miesięczne sprawozdania z kazań, roczne kongresy, jak i system „sal królewskich” (są to pomieszczenia dla spotkań świadków Jehowy).

Tzw. „Ciało Kierownicze” w Brooklynie stało się teraz „Kanałem Objawienia i Łączności Jehowy”. Jego wskazania i interpretacje Biblii muszą być ściśle przestrzegane. Ono to przekształciło organizację świadków Jehowy w „maszynę propagandy”.

Po śmierci Rutherforda w roku 1942 prezydentem WTG został Nathan Homer Knorr (1905-1977). Był on wielkim organizatorem, pod którego kierownictwem towarzystwo osiągnęło zawrotny wzrost. Tylko w latach 1939-1948 aż pięciokrotnie pomnożyła się liczba „głosicieli” (są to aktywni świadkowie) i wynosiła 230 532. Działali w prawie 100 krajach. W latach 1971-72 Knorr powołał tzw. „Urząd Starszych”. Byli to funkcjonariusze, którzy odznaczali się szczególnym zaangażowaniem na rzecz świadków Jehowy. Prezydent wymagał surowej dyscypliny. W 1977 r. następcą Knorra został 84-letni Frederic William

Franz (1893-1992); od 1992 do 2003 prezydentem był Milton G. Henschel; kto następny obejmie ten urząd, na razie nie wiadomo.

Doktryna

Fundamentem jest Pismo św. w zatwierdzonej przez Towarzystwo Strażnica wykładni. Przyjmuje się, że każde słowo Biblii jest natchnione. Stąd każdy fragment Biblii jest równoważny innemu. Świadkowie Jehowy argumentują często biblijnymi wypowiedziami wyrwanymi z kontekstu. Takie tendencyjne postępowanie wzmocnione jest jeszcze własnym tłumaczeniem Biblii, tzw. „Tłumaczeniem Nowego Świata”. Wprowadzono do niego wiele pojęć z używanego przez świadków języka. Jedno z najbardziej obciążających w tym tłumaczeniu zafalszowań polega na tym, że w tekście Nowego Testamentu na 237 miejscach zostało podane (rzekome) imię Boga - „Jehowa“, chociaż słowo to w oryginalnym tekście nie występuje.

Świadkowie Jehowy wychodzą z założenia, że Bóg swój historiozbowczy plan dotyczący czasu zapisał w tajemniczy sposób w Biblii. Stąd też wyprowadzają konieczność „właściwej” interpretacji Biblii i podanych tam liczb.

Towarzystwo Strażnica, czyli świadkowie Jehowy nie uznają żadnego ekumenizmu, co oznacza, że uważają siebie za jedynie prawdziwych chrześcijan. Inne Kościoły i religie światowe są przez nich radykalnie odrzucane i oceniane jako formy „fałszywej religii”. Wiara, według świadków Jehowy, polega w pierwszym rzędzie na przyjęciu i rozpowszechnianiu „postępującego zrozumienia”, czyli na dysponowaniu możliwie gruntowną wiedzą biblijną.

Szczególne problemy

Transfuzje krwi, nawet jeśli są konieczne dla ratowania życia albo niezbędne ze względów medycznych, są przez świadków Jehowy zdecydowanie odrzucane – w nawiązaniu do Dziejów Apostolskich 15,29 oraz pewnych tekstów ze Starego Testamentu. W tym wypadku trzeba zauważyć, że cytowane miejsca nie mówią nic o transfuzji; poza tym ich zakazowi sprzeciwia się tekst św. Mateusza: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary“ (Mt 12,7).

Codziennosc

Życie świadka Jehowy jest ściśle regulowane przez wytyczne WTG, a nawet jeśli nie każdy zakaz jest w publikacjach wyraźnie wymieniony – świadkowie Jehowy wiedzą bardzo dokładnie, co jest dozwolone, a czego Jehowa (albo raczej WTG) sobie nie życzy. Tak więc należy z reguły unikać osobistych kontaktów z osobami nie będącymi świadkami Jehowy. Zakazana jest też lektura krytycznych książek, a tym bardziej lektura pozycji pisanych przez występujących z tej organizacji. Przez długi okres niedozwolone było uczestnictwo w klubach sportowych.

Wiele świąt (Boże Narodzenie, urodziny, karnawał itp.) odrzuca się jako zwyczaje „pogańskie”. Krytycznie patrzy się także na partie polityczne, związki zawodowe itp. Do niedawna służba wojskowa, jak i zastępcza służba cywilna były zakazane. Podobne przepisy dotyczyły uczestnictwa w wyborach: dziesiątki lat świadkowie Jehowy nie brali udziału w wyborach. W ostatnim okresie zauważa się na zewnątrz gotowość do kompromisów, można jednak przyjąć, że krytyczna postawa wobec państwa jest wewnętrznie podtrzymywana.

Forma organizacyjna

Świadkowie Jehowy są misyjnie bardzo aktywni. Praktycznie nie ma w Niemczech miejscowości, w której by nie misjonowali. W szczególnych przypadkach organizują nawet tzw. „wyprawy specjalne”. Przypuszcza się, że obecnie w Niemczech jest około 160 000 głosicieli; ich liczba w ostatnim czasie nieco zmalała. Mimo iż świadkowie Jehowy rejestrują nowe przyjęcia (chrzty), można przypuszczać, że rocznie wiele ludzi opuszcza tę organizację.

Centrala dla Niemiec znajduje się w Selters/Taunus. Tutaj wydaje się rocznie ponad 12 mln książek i ponad 100 mln czasopism. Większa część tych materiałów wysyłana jest zagranicę. Obydwa czasopisma świadków Jehowy ukazują się w bardzo licznych nakładach: „Strażnica” („Der Wachturm”) 28 mln, a „Przebudźcie się!” („Erwachtet!”) w 34 mln egzemplarzy i to w różnych językach. Obydwa zeszyty zostały ostatnio wyraźnie zmodernizowane i tak zredagowane, by wzbudzać większe zainteresowanie.

Ocena

Świadkowie Jehowy robią wrażenie przez osobiste zaangażowanie, nieustrudżoność i swoją często wiarygodną postawę. Ale to jest tylko jedna strona. Za tą fasadą kryje się prawda, że stowarzyszenie to jest restrykcyjną organizacją, wymagającą od swych zwolenników ślepego posłuszeństwa, nie dopuszczającą żadnych zapytań, zastrzeżeń lub wątpliwości. Towarzystwo Strażnica stworzyło ideologicznie zamknięty system, który każdemu z członków przydziela właściwe mu miejsce. Ponadto: przetrwanie końca świata obiecuje wyłącznie swoim zwolennikom, którzy wykażą się stałym zaangażowaniem w propagowanie nauki świadków Jehowy. To, że organizacja w ten sposób uprzedza Sąd Boży, zasługuje na szczególnie ostrą krytykę. Jednak dla wielu ludzi szukających orientacji, bezpieczeństwa i gwarancji, właśnie ten fakt jest szczególnie fascynujący u świadków Jehowy.

Porady

Chrześcijanie są często bezradni, gdy u drzwi ich domów stają świadkowie Jehowy. Pomocne mogą być następujące wskazówki:

- Spory z świadkami Jehowy są mało sensowne. W większości laicy nie dorastają do prowadzenia rozmów z wyszkolonymi świadkami Jehowy.
- Należy powiedzieć wyraźnie, że „nie życzę sobie dalszych wizyt”, gdyż w przeciwnym razie będą próbować powtarzać swoje odwiedziny.
- Wyjaśnić jednoznacznie, że „czuję się dobrze w swojej parafii i nie widzę żadnej potrzeby dołączyć się do innej wspólnoty”.
- W przypadku dalszych pytań zwrócić się do miejscowego urzędu parafialnego.

dr Andreas Fincke / dr Michael Utsch, w kwietniu 2009 r.

Językoznawstwo: Prälát Stanisław Budyn